

Kategoria: Wywiady

Opublikowano: piątek, 05, listopad 2021 15:19

Małgorzata Orłowska

Odsłony: 584

Dlaczego zmiany proponowane przez Ministerstwo Edukacji i Nauki budzą tyle emocji? I czy pandemia to dobry moment na rewolucje w oświacie? „To absolutnie nie służy rozwojowi i temu, co mamy na myśli mówiąc o samorządowej szkole. Są to szokujące propozycje i nie zgadzam się z nimi” – przyznaje Krzysztof Maćkiewicz, Starosta Wąbrzeski, Wiceprezes Zarządu ZPP.

Wielu Starostów sprzeciwia się proponowanym zmianom w prawie oświatowym. Dlaczego tak się dzieje? Czy te przepisy mogą być w jakimś stopniu niebezpieczne?

Nie wiem czy niebezpieczne, ale to zdecydowanie szokujący pomysł. Od ponad dwudziestu lat, kiedy istnieje samorząd powiatowy, budowaliśmy to z przekonaniem, że właśnie szkoła, za którą odpowiadają powiaty, ma być również szkołą samorządową. A jeśli samorządową, to rola organu sprawującego nadzór pedagogiczny jest nieodzowna. Tego nikt z nas nie kwestionuje. Natomiast pójście w kierunku, który obecnie zamierza czynić Ministerstwo Edukacji i Nauki jest całkowitym tego zaprzeczeniem, bowiem nie wyobrażam sobie, aby w samorządowej szkole, organ prowadzący nie miał istotnego wpływu na to, kto tą szkołą kieruje, oczywiście w ramach obowiązujących przepisów. Nie wyobrażam sobie, aby w sytuacji koniecznej, organ prowadzący nie mógł egzekwować swoich racji, za które także ponosi odpowiedzialność z tego tytułu, że organ, jakim jest kurator, ma zupełnie inne zdanie. Ale to my jesteśmy „na pierwszej linii frontu” i to my wobec środowiska ponosimy odpowiedzialność za kształt tego, jak szkoła wygląda i jak jest kształcona młodzież. Wreszcie nie wyobrażam sobie, aby w samorządowej szkole tak głęboko ingerowała administracja rządowa w to, w jakim kierunku ma pójść całkowity rozwój oświaty. Nasza rola zostanie wówczas całkowicie spłycona. I tu już nie chodzi o to, że ciągle mówimy o braku środków finansowych na przykład na wynagrodzenie dla nauczycieli. Nikt z samorządów nie kwestionuje tego, że naszym obowiązkiem jest współfinansowanie oświaty, ale nie może być tak, że nam nie starcza środków na wynagrodzenie dla nauczycieli. A dzisiaj próbując dokonywać tych zmian próbuje się niejako skłócić środowisko, mówiąc, że teraz będzie bardzo dobrze, bo teraz mamy dużo pieniędzy, a te niedobre samorzady nie powinny się wtrącać. To absolutnie nie służy rozwojowi i temu, co mamy na myśli mówiąc o samorządowej szkole. Dlatego powtórzę, że są to szokujące propozycje i też się z nimi nie zgadzam.

Czy pandemia to dobry moment na takie zmiany w szkołach?

To jest kolejny, poważny problem, bo w procesie kształcenia wszyscy nauczyliśmy się nowych form związanych z pracą zdalną. A szczególnie trudna jest nauka zdalna. Wtedy nawet nauczyciele mieli problem z prowadzeniem zajęć, nie mówiąc już o młodzieży. To dopiero początek roku szkolnego w szkołach, nie wiemy co będzie dalej, już widzimy rosnącą liczbę zachorowań. I w tym momencie, gdy mamy problemy o których również dyskutowaliśmy na niedawno odbytym Zgromadzeniu Ogólnym Związku Powiatów Polskich, jak braki kadrowe w pediatrii, braki kadrowe w psychiatrii, o tym, że nie ma specjalistów, którzy powinni dzieciom i młodzieży pomagać, seruje się pomysły, które naprawdę nie są najkonieczniejsze. Zawsze będę twierdził, że pewna ewolucja musi następować, bo świat się zmienia, ale nie może być to działanie nieodpowiedzialne. Takie, które jest tworzone tylko i wyłącznie dlatego, że ktoś ma taki a nie inny pomysł.

Środowisko samorządowe, w tym Związek Powiatów Polskich, wyraźnie akcentują swoje stanowisko w sprawie zmian w oświacie. Czy resort edukacji w jakikolwiek sposób odnosi się do tych postulatów?

Mam nadzieję, że stanowisko przyjęte podczas wrześniowego Zgromadzenia Ogólnego ZPP będzie w

Kategoria: Wywiady

Opublikowano: piątek, 05, listopad 2021 15:19

Małgorzata Orłowska

Odsłony: 584

uwagą przyjęte przez Ministerstwo Edukacji i Nauki. W przeszłości bywało tak, że otrzymywaliśmy odpowiedź na podejmowane stanowiska, sądzę, że będzie podobnie i w tym przypadku. A czy nasze, zdecydowane zdanie w obszarze, o którym rozmawiamy będzie wzięte pod uwagę, zobaczymy. Myślę, że tak. Wypowiadam się trochę optymistycznie, dlatego że z wielu pomysłów, które pojawiały się w ostatnich miesiącach, dotyczących podobnych obszarów, po wsłuchaniu się w opinię samorządów, wycofywano się bądź kierowano do dalszych konsultacji. Mam nadzieję, że i tym razem zechce się nas wysłuchać. Cała sztuka zarządzania polega na tym, by wykorzystać tak zwaną mądrość zbiorową.